

12'03 – 28'03| 2010

krzysztof zieliński

wszystko w porządku?

fot: honza zamojski

KRZYSZTOF ZIELIŃSKI WSZYSTKO W PORZĄDKU ?

12.03 - 28.03 2010

tekst: Marika Zamojska

Wszystko w porządku ? – podobieństwa i wątpliwości

Indywidualna wystawa Krzysztofa Zielińskiego w Galerii STARTER: **Wszystko w porządku?** prezentuje kolejne fragmenty cyklu **Briesen** (1995-2009) opisującego osobiste relacje artysty z Berlinem, w którym mieszka. Tytuł cyklu to niemiecka nazwa Wąbrzeźna, rodzinnej miejscowości artysty odsyłająca do osobistej problematyki ujawnionej we wcześniejszej realizacji o samym miasteczku (**Home-town**) – poszukiwania i definiowania tożsamości – w tym wypadku jako emigranta, Polaka w Niemczech, ale też po prostu SIEBIE w szczególnych bo określonych okolicznościach: geograficznych, społecznych i egzystencjalnych.

I.

Ich = ja

Fotograficzna twórczość Krzysztofa Zielińskiego jest mocno spleciona z biografią artysty, tą z kolei definiować możemy głównie (na podstawie twórczości) w kategoriach geograficznych. Zieliński we wcześniejszych realizacjach fotografuje swoje rodzinne miasto – Wąbrzeźno, podstawówkę, do której chodził (**Millenium Shool**), czeską Pragę, w której studiował, wreszcie Berlin, miasto, w którym od kilku lat mieszka. Jakkolwiek poważnie brzmiący temat emigracji jest jednym z eksplorowanych przez artystę, co więcej wydaje się, że na poziomie uniwersalnym przeradza się w artystyczny **leit-motif** – definiowania własnej tożsamości w relacji do danego kontekstu: cza-

su, przestrzeni, ale przede wszystkim miejsca. Cykl „Ich” składający się z czterech autoportretów w inwazyjnych, wręcz kategorycznych kadrach i mocnych zbliżeniach to postawienie siebie samego w sytuacji mocno niewygodnej, opresyjnej nawet, w sytuacji (wizualnie miazdzącej) „przypartego do muru” fotografowanego podmiotu. Podmiotu z niedowierzaniem kwitującego, że „Ich” to „ja” a „ja” to „Ich”, podmiotu, który wątpi, że niemieckie słowo „Ich” jest tożsame z polskim „ja”.

II.

Briesen = podobieństwo

Jedną z prezentowanych na wystawie serii stanowią fotografie tego samego wieżowca widzianego z okna berlińskiego mieszkania artysty. „Widoki Düsseldorfu” kojarzą się, nie bez powodu zresztą, z fotografiami Bernda i Hilly Becherów – dla przykładu chociażby tymi przedstawiające wieże ciśniń. O obiektach na zdjęciach nestorów szkoły düsseldorfskiej właściwie można powiedzieć, że architektonicznie są takie same, bo architekturą rządzi ta sama funkcja. W najgorszym wypadku są nieidentyczne, ale na pewno podobne. Nietatwo objaśnić fakt, iż pomimo ewidentnych wizualnych różnic wydają się być i **tak** takie same. „Widoki Düsseldorfu” w wykonaniu Zielińskiego nie pozostawiają wątpliwości - to ten sam blok i ten sam widok, co zawsze. Co ciekawe (i paradoksalne) to multiplikacja kopii (9 fotografii), fotograficzne zwielokrotnienie tego samego wizerunku skłaniają ku podejrzliwości. Sfotogra-

fowane z berlińskiego okna „Widoki Düsseldorfu” - takie same czy jednak inne?



Bernd&Hilla Becher,Wieże ciśniń, 1989

III.

Wszystko w porządku ?

Wystawę spina tytułowy i jednocześnie najstarszy z cykli; „Wszystko w porządku?” (1998) powstały podczas jednego z wypadów do Berlina. I tym razem odnajdujemy motyw podobieństwa – stacje metra i podziemne parkingi, które na całym świecie wyglądają prawie tak samo. Wydaje się jednak, że kategoria podobieństwa rządzi nie tylko wizualną warstwą przedstawień. Trudno oprzeć się wrażeniu, że BRIESEN to, poza tytułem fotograficznego cyklu, pewien konstrukt nostalgiczno-sentymentalno-emocjonalny, „coś”, co jest punktem odniesienia, wyznacza horyzont, jest znajome i do czego, czując się niepewnie szukamy podobieństwa.











STARTER